



**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Jerzego Niemojowskiego heroika narodowa

**Author:** Barbara Gutkowska

**Citation style:** Gutkowska Barbara. (1987). Jerzego Niemojowskiego heroika narodowa. W: W. Wójcik (red.), "Poezja i nostalgia : studia i szkice o literaturze polskiej na obczyźnie" (S. 15-24). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Barbara Gutkowska

## Jerzego Niemojowskiego heroika narodowa

Nietrudno zauważyć, że pisarstwo Jerzego Niemojowskiego, tworzącego na obczyźnie już prawie 40 lat, zdeterminowane jest od początku aż do dzisiaj w dużym stopniu ostatnią wojną i przeżyciami, jakie ona z sobą przyniosła tak samemu twórcy, jak i narodowi polskiemu i światu. Znamienny jest także w tej poezji fakt konsekwentnych odwołań do naszej tradycji literackiej, będących wynikiem przeświadczenia o odwiecznej tożsamości sprawy polskiej i identyczności polskich losów. W świecie kreowanym przez Niemojowskiego człowiek podlega niezmiennym, okrutnym i koniecznym prawom procesu dziejowego<sup>1</sup>. Świadomość jednostkowej niemożności ich przewyciężenia, świadomość historycznie udowodnionej dominacji zła nad dobrem, przeradza się w katastroficzne przekonanie, iż świat zmierza ku totalnemu wyniszczeniu:

Gdyby ludzkość miała własny styl, a nie wiecznie pożyczany od diabła,  
I kochała oroszony mirt zamiast stosu diamentów i padła,

[ . . . . . ]

Może piana zeszlaby na próg z pięter serca, sztuki i panowań,  
I choć słowo wyjąkałby Bóg mimo gazet, kaznodziejstw i knowań,  
Może zorza nakryłaby ciała, a nie płomień kul i krematoriów. —

(W w w., *Rozprawa o nieodłącznym*, s. 155)<sup>2</sup>

Można by uznać tę twórczość za nihilistyczną, gdyby nie wiara Niemojowskiego w zbawczą moc szeroko pojętej miłości i jego przekonanie o możliwości dokonywania przez ludzi wolnego wyboru, a tym samym także — swoiste pojmowanie celu pisarstwa.

Najczęściej przywoływaną przez tego poetę tradycją jest tradycja romantyczna, poprzez którą świadomie wpisuje się w krąg literatury

<sup>1</sup> Podobnie jak w poezji Baczyńskiego i jego rówieśników, w której także na tych samych zasadach przywołana jest tradycja romantyczna.

<sup>2</sup> J. Niemojowski: *Wiersze wczesne wybrane*. Warszawa 1983.

narodowej, w przestrzeń narodowych mitów, stereotypów i symboli, usankcjonowanych przez romantyzm gatunków i stworzonej przez niego frazeologii. Epoka ta jest dla niego systemem znaków najpełniej mogących wyrazić prawdę „czasów nieludzkich”, znaków zarazem motywujących i tłumaczących wybory przez Polaków określonych postaw. Należy jednak już w tym miejscu podkreślić, że przywoływanie w tej twórczości tradycji romantycznej nie jest tożsame z jej powieleniem, z jej akceptacją, ale jest ciągłą z nią polemiką:

Z cieniem ojców pobratani  
Idą tak — do ziemi świętej!  
W pieśniach czasem grom zahuczy,  
Tysiąc armat w moll zabije —  
Ale słowo konać uczy  
I ten żyje, kto nie żyje!

(W w w., *Wiersz o Polsce*

(*Pamięci rymopisów z XX w.*), s. 66)

Fragment ten zapekniają znane od romantyzmu motywy literatury wzywającej do boju oraz ujętej w kategoriach mesjanistycznych walki. Tym samym następuje tu utożsamienie przeżyć walczących Polaków z XIX wieku z przeżyciami Kolumbów. A wiąże je nie tylko sytuacja straceńczej walki o wolność, ale także wspólna wiara w celowość poniesienia największych ofiar i przekonanie, że jedyną, moralnie słuszną, wojenną drogą Polaków jest anheliczna droga męczeństwa i śmierci, zapewniająca godne istnienie człowieka wbrew woli Boga i historii. Lecz nie zapominajmy, że poeta ten zna z autopsji wszystkie konsekwencje ostatniej wojny. Żołnierz września, konspirator, więzień obozów koncentracyjnych, emigrant, własnymi oczami oglądał metody masowego uśmiercania ludzi. Widział także, jak odebrano człowiekowi godność śmierci. Dlatego we fragmencie tym dopatrzyć się można tragicznej ironii w paradoksalnym stwierdzeniu „I ten żyje, kto nie żyje!”. Jej efekt został pogłębiony rozbiciem i skrzyżowaniem szeregów asocjacyjnych, występujących wokół słów „pieśń” i „armaty”. To pieśni „gromem huczą”, a armaty w tonacji moll zabijają. Dwuznaczne jest też użycie czasownika „zabijają”. W kontekście tego utworu ewokuje on dwa nakładające się na siebie obrazy: armat uśmiercających ludzi i jednocześnie wydających z tego powodu alarmująco żałobny jęk rozpacz i litości. Bo jeżeli już od wieków pieśni uczą nas konać, to tragiczną funkcję płaczek przejąć mogą tylko nieczułe spiże. Uzyskany tym samym zostaje efekt wstrząsającej ludzkiej samotności i bezsilności wobec historycznych zdarzeń. W konsekwencji tych rozważań rodzi się pytanie: Jakie zadania

stawia Jerzy Niemojowski przed własną poezją, skoro odmawia racji tej tyrtejskiej? Odpowiedź daje nam Skrzypek z *Wyszywanych orłami*<sup>3</sup>:

[ . . . . . ]  
 gdy ludzie zgniją — miłosierna  
 melodia znajdzie sprawiedliwych.  
 Ja jestem dźwiękiem, co odradza,  
 Starzec, gdy przeszedł zbrodnię świata —  
 niepojmowany gram na skazach  
 dech pieśni wolnej po utratkach,  
 piosenkę prostą nie zwyczajną,  
 pokrewną światu — nie sprzedają! [...]  
 (s. 19)

[ . . . . . ]  
 tamtemu śpiewam, tobie śpiewam,  
 łotrowi śpiewam, Bogu śpiewam!...  
 pomarli wszyscy — ciągle śpiewam! [...]  
 (s. 44)

Postać o proveniencji znowu wyraźnie romantycznej — Skrzypek, czyli artysta, poeta przekonany o tym, że „pieśń ujdzie cało”, cel tworzenia widzi w daniu świadectwa prawdzie, będącym jednocześnie piętnowaniem zła. Ten sam pogląd znajdujemy w *Rapsodzie w sprawie Dźwiny* i w *Balladzie o podjętym spojrzeniu z Najkosztowniejszego poematu*<sup>4</sup>:

[ . . . . . ]  
 gdy prawdy nie ma, wołać wierszy,  
 wierszami walić w każdy bruk,  
 bo może się odezwie — Bóg [...]  
 (*Rapsod w sprawie Dźwiny*, s. 5)

[ . . . . . ]  
 Tyle stracono poematów —  
 niech jeszcze jeden idzie w świat:  
 wiatr porozmiata liść i kwiaty —  
 może on tylko będzie trwał [...]  
 (*Ballada o podjętym spojrzeniu*, s. 18)

Konsekwentnie tak samo widzi rolę poezji Niemojowski w swym najlepszym utworze — *Koncert na głos kobiecy*<sup>5</sup>, mówiąc w pieśni Dirge:

Gdzie ludzie milczą i nawet psy odchylają ze wstydem  
 fryzowane ogony —  
 niech pieśń wymierzy sprawiedliwość  
 tym, którzy bardzo kochali.  
 (s. 112)

<sup>3</sup> J. Niemojowski: *Wyszywane orłami*. Hanower 1946.

<sup>4</sup> J. Niemojowski: *Najkosztowniejszy poemat*. Hanower 1946.

<sup>5</sup> J. Niemojowski: *Koncert na głos kobiecy*. Londyn 1960.

Poezja zatem staje się niezniszczalną wartością etyczną ludzkości, jej sumieniem, jej prawdą. Poeta nie ma prawa milczeć. Musi opisywać to, czego był świadkiem, musi ukazywać zło we wszystkich jego przejawach, a tym samym uświadamiać jego istnienie.

Największym złem, jakie przyszło ludzkości przeżyć, będącym zarazem źródłem jej dalszej degeneracji, była ostatnia wojna z jej doskonale przemyślanym i zorganizowanym systemem masowej zbrodni. Przeważająca część utworów poety podejmuje jej temat, wpisując się w nurt martyrologiczno-patriotyczny naszej literatury. Realizuje go jednak dwojako: rzadko przez uderzenie w podniosły, hieratyczny ton patriotyzmu narodowego (np. dramat *Wyszywane orłami*, *Rapsod w sprawie Dźwiny*, część wierszy wczesnych), częściej — przez przejście w sferę przeżyć intymnych, osobistych (*Koncert na głos kobiecy*, wiersze z tomików *Appassionata* i *Kawalkady piekła*). Łączy je ponownie tragiczny wymiar losów bohaterów, wynikający z zastosowania przez Niemojowskiego tej samej opozycji konstrukcyjnej: wojny, czyli śmierci, i młodości, czyli życia. Młodości, dodajmy, dopiero zaczynającej poznawać i doznawać w pełni życie, młodości pełnej szlachetnych porywów, której wojna odebrała spokojny dom, spełnioną miłość, ojczyznę, a dała w zamian dymy krematoriów, więzienia, łapanki, kaźń. Nie przypadkiem także czyni poeta bohaterem swoich utworów dziewczynę, czyli tę, która miała dawać światu nowe życie. Albowiem zadanie jej śmierci godzi w odwieczny porządek nie tylko kultury, ale i natury<sup>6</sup>. Przeciętność dziewczęcych marzeń i zarazem przekreślona śmiercią możliwość ich realizacji pogłębia tragizm losów wojennych, ludzką bezbronność wobec okrucieństwa historii<sup>7</sup>. We wszystkich tych utworach śmierć dziewczyny nie pozwala jej przeżyć prawdziwego szczęścia, prawdziwej miłości:

Jak owad zamknięty lodem,  
Jak kwiat utopiony w bursztynie  
rozbite strzałem niedoroste dziewczyny,  
*quia consummatum*, nim igła szczęścia  
zdolała jąć się pierwszych zarysowań.

(*Koncert na głos kobiecy*, s. 50)

Całuj mnie chłopcze

Nim w twoich włosach ułoży się wyżartą kulą droga dla krwi

<sup>6</sup> Por. *Rapsod w sprawie Dźwiny* z *Najkosztowniejszego poematu*, w którym natura i kultura zostają zniszczone przez bombę atomową. Dziewczyna, skupiająca w sobie te dwie wartości, może być odczytywana jako symbol ludzkości.

<sup>7</sup> Motyw śmierci dziewczyny jest często wykorzystywany w tej twórczości.

Podejmują go m.in.: *Zabite dziewczęta*, dramat i wiersz *Wyszywane orłami*, *Ballada o podjętym spojrzeniu*, *Biały poemat*, *Besame mucho*, *Pojedynek z Bogiem*, *Koncert na głos kobiecy*, *Kazamaty*.

Nim z moich włosów ściętych sierpem utkają chusty na plecy  
dziewek wyznających Chrystusa  
(*Appassionata, Besame mucho*, s. 69)

Tragiczna świadomość okrutnego niespełnienia życia intensyfikuje więc przeżycia miłosne bohaterów tych utworów. Miłość staje się w tym poetyckim świecie wartością nadrzędną, rekompensującą niejako bezwzględność „czasu jako piołun gorzkiego”. Za pozwolenie doznania miłości bohater liryczny *Modlitwy a-moll* jest zdecydowany dobrowolnie, i jednocześnie przewrotnie, oddać wszystko to, co zostało mu przez życie ofiarowane:

Dałbym ci za to, Boże polski, barwę miodu,  
Krzyk gęśli, światła w nocy, świętojańskie żarty,  
I tę całą na zawsze strатовaną młodość  
Nienasycen, poświęceń, zbrodni i ofiary.  
(*W w w.*, s. 68)

Miłość w końcu, obok zemsty, staje się powodem dokonywania określonych wyborów wobec wrogiej rzeczywistości. I tak jest przyczyną, znów romantycznie usankcjonowanej, przemiany Blanki-Gustawa — protagonistki dramatu *Wyszywane orłami* — w Blankę-Konrada. Zwróćmy przy tym uwagę, że nie ma w tym utworze, powielającym wszak strukturę *Dziadów*, przeciwstawienia miłości i walki. Mało tego. W osobie protagonistki nobilitowana i zsakralizowana — przez wpisanie jej ofiary w przestrzeń mitologii chrześcijańskiej i narodowej — zostaje właśnie dziewczęcość, młodość i miłość. Heroizm Blanki podkreślony zostaje wątpleniem w celowość wyrzeczeń i poświęceń oraz przeświadczeniem, że tylko przez podjęcie walki w imię zemsty, rozpacz i miłości możliwa jest pełna realizacja swego człowieczeństwa. Tak więc „Z Hiobów w Konrady szaleni przez wielkość”<sup>8</sup>...

Odmienne zdeterminowany zostaje wybór Romana-Hioba, który wyrzeka się miłości, ponieważ wierzy w sens cierpienia, w zbawczą moc męki i śmierci. Jak dla Słowackiego życie doczesne jest dla niego wyłącznie fazą przejściową, a naród „kierunkiem ducha”. Ale to stwierdzenie brzmi gorzką ironią, bo mówi tak Roman-Kapo. Podważone tym samym zostaje godzenie się z wyrokami dziejów poprzez zakwestionowanie katarctycznej funkcji cierpienia. Niemojowski pokazuje jego inną twarz tę niszczącą, tę, którą w tym samym czasie opisywał Tadeusz Borowski. Wraz z Romanem ponosi klęskę bierna, ofiarnicza postawa wobec wojny, wobec zła. Biernym zostaje odebrane wszystko, a przede wszystkim poczucie godności. Ale w twórczości Jerzego Niemojowskiego god-

<sup>8</sup> Z. Stroiński: +++ (*Po huraganach szarż...*). W: tenże: *Ród Anhellich*. Warszawa 1982, s. 43.

ność zostaje odebrana także wszystkim, którzy pozostali przy życiu, a nawet tym, którzy przeszli przez koszmar obozów koncentracyjnych:

Koncentracyjny świat bez zmas  
Przesypał nas, zmielone karły, przez śmierć jak przez sito.  
Jesteśmy tu: na niższym poziomie życia,  
Wydziedziczeni ze wspomnień jak ze zmór —  
Straszaki ptactwa, utopione w płatach gazet jak w **życie**,  
Obrane z imienia, przeszłości, słomy i piór.

(W w w., *Proroctwa z den*, s. 75)

Być w obozie, to znaczy nie być już człowiekiem, to znaczy być zaszczytnym numerem, mającym jedynie wolę przeżycia i pewność, że skoro tym razem apokalipsa się spełniła, to będzie się spełniać nadal:

To znów przyjdzie — pieczętuję Bogiem:  
nowi z psimi oczyma oprawcy,  
Ale z kotem ukochanym łagodnie — i całować po dzióbku  
kanarka!  
Sense of humour i włosy dziewczęce, szept i śmiechy  
na lipowej ławce —  
I się śmieją, i klaszczą do wtóru — widma nadziane  
na parkan!

(*Proroctwa z den*, s. 75)

Widoczne w tym fragmencie dystansowanie się wobec zła, wobec historii, przez tragiczny śmiech pozostaje tylko w sferze prób, przekreślonych dobitnie *Koncertem na głos kobiecy*:

[ . . . . . ]  
palce z ciemnych zwitków cynamonu,  
palące się barki, nasycone żywicą,  
długo pierścienie w ziemi, wylane żywą krwią,  
taniec włosów odjętych ciału —  
To wszystko odbierz moim oczom i postaw mi stopę  
na śladach ciszy;

(*Pieśń Dzeta*, s. 28)

Od przeżytego kosmaru nie można w żaden sposób się wyzwolić, nie można go zapomnieć. Na tych, co pozostali, spoczywa klątwa pamięci, klątwa za przeżycie, za współuczestnictwo w hańbie:

[ . . . . . ]  
nikt nie wrócił z takich głębokości  
bez lęku i bez hańby —

(*Pieśń Chi*, s. 100)

— twierdzi Niemojowski, potwierdzając przemyślenia Baczyńskiego zawarte w *Pokoleniu*.

Z takim poczuciem hańby walczy Rusałka, decydując się na samobójczą śmierć w płomieniach, będącą identyfikacją ze śmiercią ofiar masowej zbrodni. Lecz wiedza Rusałki wzbogacona jest o fakty z życia powojennego świata. Wojna okazuje się tu źródłem i bezprecedensowym katalizatorem procesu „przemiany zasady miłości w zasadę zniszczenia i śmierci całego rodzaju ludzkiego. Ta transformacja dokonuje się wtedy, gdy zło tworzone przez ludzi przekroczy pojmowanie.”<sup>9</sup> Ze złem tym utożsamione zostają więc w poemacie takie zjawiska, jak: postępująca alienacja człowieka, bezsilność wobec bezprawia, toczące się współcześnie wojny w Azji, bezmyślna sterylizacja i regulacja poczęć, narkomania, dehumanizujący rozwój cywilizacji.

Należy wszak uzupełnić odpowiedź na pytanie, skąd jeszcze wypływa to niszczące poczucie klęski wszystkich bohaterów utworów Niemojowskiego. Jak starano się wcześniej udowodnić, spowodowane ono jest przede wszystkim poczuciem niemożności przeciwstawienia się bezwzględnej od wieków dla Polaków historii. Na tym też planie poeta polemizuje z ukształtowanym przez romantyzm modelem literatury narodowej, będącej jakby „nauczycielką umierania” polskiej młodzieży. Polemizuje także z zakorzenioną przez nią w naszej mentalności koncepcją etycznej wartości cierpienia i walki przez taką konstrukcję swoich bohaterów, która uniemożliwia ich jednoznaczną ocenę. „Rudowłosa Staszka Piasecka”

uratowała

następne 7800 przed deportacją, okaleczeniem,  
zagłodzeniem i egzekucją

zabijając,

zabijając

w oparciu o prawo odwrotnych proporcji.

(*Appassionata*, *Rudowłosa Staszka Piasecka*, s. 75)<sup>10</sup>

Kochająca Romana Blanka ucieka się do kupowania od innych dziewcząt za pieniądze i klejnoty wyłączności swojej miłości. Roman — będący legendą dla swoich walczących towarzyszy, jak Anhelli cierpiący za swój naród, po przybyciu do obozu koncentracyjnego potrafi momentalnie przystosować się do nieludzkich zasad lagrowego współżycia. Z Hioba przeistacza się w „dobrego Kapo”. „Dobrego”, bo umiejącego kupić i sprzedać życie ludzkie za chleb, pieniądze i męskie usługi erotyczne. Zanegowanie tym samym oczyszczającej, moralnej wartości cierpienia staje się polemiką Niemojowskiego z dotychczasowymi transpozycjami tego motywu w literaturze polskiej. Dwa wcielenia Romana

<sup>9</sup> Cyt. fragment listu Jerzego Niemojowskiego do Kazimierza Wierzyńskiego z 29 listopada 1961 roku.

<sup>10</sup> J. Niemojowski: *Appassionata*. Warszawa 1971.



— walczącego i cierpiącego bohatera, a także postaci kupczącej ludzkim życiem i śmiercią — sugerują niemożność zdefiniowania istoty i granic człowieczeństwa.

Podobnie ambiwalentna jest postać Anny Barbary Strauch w *Pojedyńku z Bogiem z Kawalkad piekła*<sup>11</sup>, ofiarnie walczącej w Powstaniu i jednocześnie sprzedającej za brylanty swe ciało kolaborantowi. Ale też dwuznacznie wypada ocena zabijających ją za to żołnierzy AK, gdy okazuje się, że ta kolekcja kamieni szlachetnych została zdeponowana na rzecz sierot po poległych. *Pojedynek z Bogiem* staje się pojedynkiem z powierzchownymi osądami ludzkich działań i „erą Staszki Piaseckiej”, która (podobnie jak u Różewicza) doprowadziła do tragicznego przemieszania występku i cnoty, która zniewoliła ludzi do zbrodni, do amoralności. Twórczość ta staje się w tym momencie desperackim krzykiem rozpacz. Znamienny przy tym jest jej stosunek do Boga. Jak Stroński<sup>12</sup>, podobnie Jerzy Niemojowski nie szuka w Nim pociechy, bo wie, że tam jej nie znajdzie. *Modlitwa a-moll* pokazuje Boga jako postać żądną ofiary krwi, a tragiczny *Rapsod w sprawie Dźwiny* stara się Go dopiero obudzić. Bóg przestał być uosobieniem mądrości, dobroci i sprawiedliwości. Stał się kaleki, jak wojenny i nasz czas:

Boże, który jesteś Koncepcją,  
przetąpili Ci kijem serce

(*Appassionata, Opowieść i modlitwa patetyczna  
z zanikającym refrenem*, s. 64)

A gorycz tej poezji przejawia się nie tylko na płaszczyźnie walki między Polakami a Niemcami w świecie bez Boga. Twórca *Wyszywanych orłami* przekracza ten okupacyjny stereotyp, pokazując wojnę nie tylko przez pryzmat cierpienia i śmierci oraz dewaluacji zasad moralnych, ale także jako źródło konfliktów światopoglądowych, powodujących polityczne rozbitcie polskiego narodu i pogłębiających poczucie bezsensu walki:

Ktoś w bilansie naszą krew umieści,  
w gruzach spisie niedobór porywów —  
nawet gniew nasz świadomie zbezcześci  
i zaorze romantyczną niwę;  
potem przyjdą psy i na otwarte  
kości szczekną rotacyjnym zgrzytem  
nakładając kaftany podarte,  
z naszych własnych niepowodzeń zszyte:

(*Wyszywane orłami*, s. 46)

<sup>11</sup> J. Niemojowski: *Kawalkady piekła*. Kraków 1985.

<sup>12</sup> Z. Stroński: +++...

— mówi Leon, żołnierz AK. Bezwartościowe stają się tym samym nawet te ideały, w imię których chwytało się za broń: moralność, patriotyzm i solidarność narodowa.

Mimo że od ostatniej wojny minęło już 40 lat, jej motyw pojawia się obsesyjnie także w wydanych w Polsce w 1985 roku *Kawałkach piekła*. Znaczące jednak wydaje się zamknięcie tego tomiku wierszem *Zygzak*, będącym przesłaniem do umarłego, przesłaniem do przeszłości:

Przyjmij cokolwiek z tego, co chcę ci przekazać,  
 ile że żywym rylcem wyrzeczane od wewnątrz we łzie,  
 Żywym rylcem ukręconym z tkanki szaleństwa,  
 Oddzielanej pora za porą, rok za rokiem  
 Od storturowanego eposu mojego ciała.  
 [. . . . .]  
 Przypisuję ci, umarły,  
 Klatwe [...]

(S. 125)

Do tej pory klątwą obłożeni byli tylko bohaterowie tej poezji. Przypisanie przez poetę klątwy przeszłości sugeruje zakończenie, wyklęcie z niej złożonej problematyki wojennej, tak bardzo intymnie i jednocześnie uniwersalnie przekazywanej. Sugeruje próbę wyzwolenia się spod jej wpływu.

Kończąc już rozważania, należy podkreślić, że nasza heroika narodowa została w tej twórczości rozpięta między historiozoficznym pesymizmem a ciągle od nowa budowaną wiarą w człowieka, w jego rozum zdolny do kierowania się zasadą szeroko pojętej miłości. I, jak wcześniej sygnalizowano, wiara ta nie wypływa z przesłanek religijnych, ale mimo wszystko z etycznych. Poezja ta stała się nie tylko zapisem zbrodni i apologią bohaterstwa, lecz przez swoje, z rozmysłem tworzone konstrukcyjne i problemowe skomplikowanie dała nam także migotliwy, niespójny, pozbawiony harmonii obraz współczesnego „przetraconego” świata. Jerzego Niemojowskiego heroika narodowa przekształciła się tym samym w heroikę człowiecza.

Барбара Гутковска

## НАРОДНАЯ ГЕРОИКА ЕЖИ НЕМОЙОВСКОГО

## Резюме

Творчество Ежи Немойовского в большой степени определено II мировой войной и переживаниями, какие она принесла как самому поэту, так и всему польскому народу. В этой поэзии также знаменательно настойчивое обращение

к нашей литературной традиции, являющееся результатом убеждения в извечном тождестве проблемы и идентичности польских судеб. Указанные автором романтические контексты вписывают поэзию Немойовского в круг народной литературы, народных мифов и стереотипов. Благодаря своей конструктивной и проблемной сложности его творчество дает нам лишенный гармонии образ современного мира. Тем самым народная героика Ежи Немойовского преобразовалась в человеческую героику.

Barbara Gutkowska

### JERZY NIEMOJOWSKI'S NATIONAL HEROIC POETRY

#### Summary

The creative works of Jerzy Niemojowski are very largely determined by the World War II and the experiences that it forced on not only the artists and writers but also the Polish nation and the world. Of significance in this poetry is also the fact of consistent appeals to our literary traditions, the consequence of his conviction of the eternal identity of Polish problems and Polish historical fortunes. The romantic contexts indicated by the author place the poetry of Niemojowski in the circle of national literature, in the domain of national myths and stereotypes. These works represent not only the documents of crime and an apologia of Polish heroism, but due to its constructional and problem content complications gives us also a picture of the contemporary world, deprived of harmony. In this way the national heroic poetry of Jerzy Niemojowski is transformed into the heroic poetry of mankind.